

Pantera



BOLESŁAW LEŚMIAN

POEMATY ZAZDROSNE

Pantera

Ani mię zgnębią zórz krwawe zawiście,
Ni złote groźby słonecznej potęgi!
Grzbiet mój w złość słońcu czerni się plamiście
W przeciwsłoneczne, przeciwsłoneczne przęgi!...

Gotowam słońce rozszarpać na ćwierci!
Na ziemi — ryk mój, milczenie me — w niebie...
Z nieznanych światów czają się na ciebie
Ja — rozpląsana dookoła śmierci!

Przeciwsłoneczną się — porwij w ramiona,
Bym z ciebie życia wyzarała niemoce,
Bym czuła nozdrzem ten szal, że ktoś kona
W chwili, gdy ja się słońcu przeciwsłoneczę!

W róże mię uwieńcz, w zmierzch winnicy prowadź,
W pałaców głębie — na marmur i kwiaty,
Gdzie win purpura i śmiechu szkarłaty
Chcą falę życia od dna rozfalować!

Wśród dziewcząt — jedna jest tylko w żałobie,
Niepewna losu... zapatrzona w cienie...
Jej ciało — biały sen o samej sobie,
Tym snem objęta — czeka na skinienie.

Rzuć ją w mą żądzę, w puchy mego łona,
Na okamgnienie — nie na długie noce,
Bym nozdrzem czuła szal, że miłość kona
W chwili, gdy ja się słońcu przeciwsłoneczę!...

Ten, kto mię stworzył dla krwi i pieśczozy,
Dał mi skok zwinny, co w śmierć mię przerzuca,
Kły moje wygiął w kształt własnej tęsknoty
I własnym rykiem natężył me płuca!

On we mnie ryczy, szaleje zblakany
W moich żył sieci i kości gęstwinie!
Raniąc mię, sobie zadaje te rany,
Które mi w gniewu przeznaczył godzinie!

On razem ze mną hen — w dzikim ostępie
Z wiecznym się głodem w zapasach szamoce,
A ja z nim wspólnie zmorę życia tępię,
I z nim się wspólnie słońcu przeciwsłoneczę!

Kimkolwiek jesteś — czy Lwem niewidzialnym,
Czy wszechobecnym raczej Jaguarem, —
Węszę twe tropy w błękicie upalnym
I kuszę ciała wonnego wyparem!...

Wyjdź na swe żery z jaskini lazurów!
Otom — gotowa!... śnij uczty weselne!
Chcę być radością dla twoich pazurów,
Chcę krwią upoić twe kły nieśmiertelne —

I chcę cię zdradzić, gdy przywrzesz do łona,
Pokąsać w strzępy twą wieczność, twe moce,
By chłonać nozdrzem ten szal, że Bóg kona
W chwili, gdy ja się słońcu przeciwzłocę!

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/pantera/>

Tekst opracowany na podstawie: Bolesław Leśmian, *Sad rozstajny*, wyd. J. Mortkowicz, druk W. L. Anczyk i Ska, Warszawa 1912.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>) na podstawie tekstu dostępnego w serwisie Wikiźródła (<http://pl.wikisource.org>). Redakcję techniczną wykonała Paulina Choromańska, natomiast korektę utworu ze źródłem wikiskrybowie w ramach projektu Wikiźródła.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).